

Sygn. akt I ACa 250/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)

Sędziowie SA: Artur Kowalewski

Tomasz Sobieraj

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2021 r. w Szczecinie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa K. B.

przeciwko (...) spółce akcyjnej (...) w W.

o zapłatę, rentę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 14 lutego 2020 r. sygn. akt I C 438/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) spółki akcyjnej (...) w W. na rzecz powoda K. B. kwotę po 500 (pięćset) złotych miesięcznie tytułem renty, płatną do 10. każdego miesiąca, poczynając od stycznia 2017 r., z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

1. w zakresie roszczeń rentowych wymagalnych za okres od stycznia 2017 r. do sierpnia 2017 r. – od dnia 29 stycznia 2020 r.,

2. w zakresie roszczeń rentowych wymagalnych od września 2017 r. w przypadku opóźnienia w płatności każdej z rat,

a w pozostałej części oddala powództwo;

II. oddala apelację powoda w pozostałej części;

III. oddala apelację pozwanego w całości;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4610 (cztery tysiące sześćset dziesięć) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

V. nakazuje pobrać od pozwanego (...) spółki akcyjnej (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w S. kwotę 1365, 92 (tysiąc trzysta sześćdziesiąt pięć 92/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA T. Sobieraj SSA E. Buczkowska-Żuk SSA A. Kowalewski

UZASADNIENIE

K. B., reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł pozew, domagając się zasądzenia od (...) Spółki Akcyjnej (...) w W. na rzecz powoda: a) kwoty 458.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia w wyniku wypadku drogowego z 19 czerwca 2014 r., wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty, b) kwoty 500 zł miesięcznie tytułem renty w związku z całkowitą utratą zdolności do pracy zarobkowej, płatnej do 10. dnia każdego miesiąca, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia płatności którejkolwiek z rat, a także ustalenia, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkody przyszłe, jakie powstaną u powoda w związku z wypadkiem z 19 czerwca 2014 r. Powód domagał się również zasądzenia od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu podniósł, że w wyniku wypadku doznał szeregu obrażeń, a pozwany wypłacił na jego rzecz jedynie kwotę 42.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, która w ocenie powoda jest rażąco niska. Wyjaśnił, iż w wyniku wypadku doznał 90 % uszczerbku na zdrowiu oraz całkowicie utracił możliwości zarobkowe, a przed wypadkiem jego zarobki kształtowały się na poziomie od 1.492 do ponad 1.850 euro/m-c. Dodał, iż obecnie pobiera rentę w wysokości 1.164 euro/m-c, więc jego miesięczne dochody zmniejszyły się o ok. 200-600 euro, przy czym żądana przez niego kwota 500 zł miesięcznie tytułem renty wraz z przyznaną mu już rentą wypadkową zaspokoi jego potrzeby.

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, domagał się oddalenia powództwa w całości, a także zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, iż dochodzone przez powoda zadośćuczynienie jest zbyt wysokie i pozostające w dysproporcji w stosunku do rozmiaru poniesionych przez niego obrażeń ciała. Podniósł, że otrzymywana przez powoda renta rekompensuje powodowi utraconą zdolność zarobkowania, a powód rokuje w zakresie odzyskania znacznej zdolności do pracy. Wskazał, iż po stronie powoda brak interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Dodał, iż odsetki ustawowe od kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia winny być naliczane od dnia wydania wyroku w sprawie.

W piśmie procesowym z 20 stycznia 2020 r. powód zmodyfikował powództwo w zakresie żądanej renty w ten sposób, że wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda miesięcznej renty w wysokości 500 zł z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej, płatnej do 10. dnia każdego miesiąca, poczynając od lipca 2014 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: a) od daty doręczenia pozwanemu niniejszego pisma – w zakresie żądania odsetek za okres od lipca 2014 r. do sierpnia 2017 r., b) w przypadku uchybienia płatności którejkolwiek z rat – w pozostałych przypadkach. Powód wniósł również o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz zwrotu poniesionych kosztów związanych ze stawiennictwem na badanie przeprowadzone przez biegłych sądowych - w postaci zwrotu kosztów podróży w wysokości 572,30 zł oraz zwrotu kosztów noclegu w wysokości 437 zł.

Wyrokiem z dnia 14 lutego 2020 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie w pkt 1. zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna (...) w W. na rzecz powoda K. B. tytułem zadośćuczynienia pieniężnego kwotę 458.000,00 zł (czterysta pięćdziesiąt osiem tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 27 listopada 2017 r.; w pkt 2. oddalił powództwo w pozostałej części; w pkt 3. ustalił odpowiedzialność pozwanego na przyszłość za skutki doznanych przez powoda obrażeń w wyniku zdarzenia z dnia 19 czerwca 2014 r.; w pkt 4. zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna (...) w W. na rzecz powoda K. B. kwotę 17.832,30 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; w pkt 5. nakazał ściągnąć od pozwanego (...) Spółka Akcyjna (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Koszalinie) kwotę 32.232,99 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji poprzedził poczynieniem ustaleń faktycznych, z których wynika, że 19 czerwca 2014 r. powód K. B. wracał z pracy ze Szwajcarii do domu w Polsce. Na terenie Niemiec, w okolicy miejscowości O., uległ wypadkowi samochodowemu, będąc pasażerem (siedział obok kierowcy, miał zapięte pasy bezpieczeństwa). Kierowca M. K., prowadzący samochód marki (...) o nr rej. (...), zjechał z drogi i uderzył w drzewo stroną, po której znajdował się powód. Prokuratura w N. (Niemcy) prowadziła przeciwko sprawcy wypadku - M. K. dochodzenie, które zostało umorzone, z uwagi na to, że prokurator nie mógł ustalić czy wypadek miał miejsce z powodu przemęczenia czy też z powodu niezgodnej z przepisami ruchu drogowego jazdy sprawcy wypadku. W dniu zdarzenia samochód sprawcy posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A. (...) w W..

W związku z wypadkiem powód doznał szeregu rozległych obrażeń ciała m.in.: uraz czaszkowo-mózgowy z krwiakiem pod oponą twardą z lewej strony z towarzyszącym obrzękiem, z prawej strony czołowo krwotoki urazowe; krwotok wewnątrzkomorowy (komora boczna prawa); ogniskowy wodniak, oznaki rozlanego uszkodzenia aksonalnego; zerwany nerw w lewej stopie; złamanie miednicy; stłuczenia płuc; wysięk stawu biodrowego; złamanie kości łonowej; rany cięte twarzy oraz oczu; stłuczenie kolana lewego połączone z pęknięciem skóry w obszarze lewego stawu kolanowego; zranienie stawu kolanowego, rozległe zranienie ręki.

Powoda w stanie nieprzytomności z wraku pojazdu wyciągnęli strażacy, a ratownicy medyczni poddali go intubacji i reanimacji, gdyż nie wykryto u niego oddechu. Powód znajdował się w stanie krytycznym, zagrażającym życiu, miał siedem punktów w skali Glasgow coma scales (GCS), został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w B.. Po przewiezieniu do szpitala w B. (U. B.), powód trafił na oddział intensywnej opieki medycznej, gdzie w okresie od 19 do 22 czerwca 2014 r. był utrzymywany w śpiączce farmakologicznej i oddychał za pomocą respiratora, karmiono go przez sondę. Po przeprowadzeniu dalszej diagnostyki, 26 czerwca 2014 r. przeprowadzono zabieg otwartej repozycji i osteosyntezy fraktury acetabulum po stronie lewej przy pomocy płytki dorsalnej (wstawiono płytkę platynową skręconą 10 śrubami). Następnie przystąpiono do leczenia pozostałych obrażeń. Z powodu uszkodzenia gałki ocznej i zranienia odłamkami szkła na konsultację sprowadzono lekarzy z kliniki okulistycznej M., którzy wdobyli leczenie oka. Następnie po ekstubacji, 29 czerwca 2014 r. przeniesiono powoda na rehabilitację neurologiczną pourazowych zaburzeń psychicznych. Do 7 lipca 2014 r. powód przebywał na neurologicznej sali wybudzeń, a następnie został przeniesiony na oddział neurologiczny i oddział wczesnej rehabilitacji, na którym przebywał do 25 października 2014 r.

10 listopada 2014 r. powód ponownie udał się do szpitala w B. (U. B.). Przez jakiś czas powód miał krótką przerwę w leczeniu, podczas której przebywał w domu. 5 stycznia 2015 r. powód ponownie został przyjęty do szpitala urazowego w B. na dalsze leczenie stacjonarne i rehabilitację. Tam przebywał do 13 lutego 2015 r. Od 3 marca 2015 r. do 3 kwietnia 2015 r. powód przeszedł miesięczną rehabilitację ortopedyczną w Centrum (...) w S.. Następnie powód został ponownie przyjęty na leczenie do szpitala urazowego w B. na kolejne dwa miesiące (23 kwietnia-20 czerwca 2015 r.). Podczas tego pobytu przeprowadzono ponownie dokładną diagnostykę zmian w odczuwaniu smaków i zapachów (zaniku), zaburzeń erekcji, zakłócenia we wrażliwości lewej nogi, bóli i zakłóceń chodu. Stwierdzone zostało uszkodzenie plexus sacralis (splot krzyżowy) w ramach fraktury brzegu miednicy oraz brakująca reinerwacja piszczelowych części plexus sacralis (splotu krzyżowego) aż do stopy. Zmniejszenie wrażliwości na smaki i zapachy zostało zinterpretowane jako pourazowy skutek średniego natężenia urazowego uszkodzenia mózgu. Po wypisaniu ze szpitala w B., powód w okresie lipiec - wrzesień 2015 r. przebywał w jednostce leczenia powypadkowego U. B., gdzie do końca września przechodził zabiegi rehabilitacyjne.

Następnie powód trafił do tzw. miejsca nauki zawodu w L. (...), w którym nie radził sobie z nauką i w związku z tym została ona przerwana.

W związku z dolegliwościami powstałymi wskutek przedmiotowego wypadku powód podjął dalsze leczenie. 23 marca 2015 r. udał się do Poradni Ortopedycznej Szpitala Powiatowego w S.. 29 sierpnia 2015 r. i 30 lipca 2016 r. przebywał w Oddziale Chirurgiczno-Ortopedycznym Szpitala Powiatowego w S.. Od 4 sierpnia 2017 r. do 14 marca 2018 r. powód uczęszczał również na wizyty do lekarza specjalisty medycyny rodzinnej w (...) w S., zgłaszając mu odczuwane dolegliwości bólowe. Od 28 października 2015 r. powód uczęszcza na wizyty do Poradni Zdrowia

Psychicznego „Centrum (...)” w S. - znajduje się pod opieką lekarza psychiatry oraz psychologa, zażywa stale również leki zalecone przez psychiatrę. Po przedmiotowym wypadku, powód wielokrotnie korzystał z konsultacji lekarskich i psychologicznych, był poddawany badaniom i przyjmował leki. Powód był również poddawany leczeniu operacyjnemu, korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych.

Przed wypadkiem powód nie był leczony psychiatrycznie, nie korzystał z pomocy psychologicznej, psychoterapii, leczenia odwykowego. Nie był leczony neurologicznie. Nie chorował na poważniejsze schorzenia somatyczne. W szkole klas nie powtarzał. Nie doznawał poważniejszych urazów głowy (z utratą przytomności).

W związku z przedmiotowym wypadkiem u powoda obecnie stwierdza się: stan po urazie czaszkowo-mózgowym powikłanym krwiakiem podtwardówkowym okolicy czołowej lewej, z wysoce prawdopodobnym rozlanym uszkodzeniem aksonalnym, krwawieniem dokomorowym, z następczym zespołem psychoorganicznym, zaburzeniami funkcji seksualnych i zwieraczowych; stan po urazie klatki piersiowej ze stłuczeniem płuca; stan po urazie miednicy ze złamaniem kości łonowej po stronie prawej, złamaniem panewki stawu biodrowego lewego leczonym operacyjnie ze złym wynikiem klinicznym, a następnie zakończonym wymianą stawu biodrowego z dobrym efektem klinicznym i funkcjonalnym; stan po urazie kolana lewego z raną i pęknięciem skóry wygojone; niedowład (opaźnianie) lewej kończyny dolnej; stan po wielomiejscowych powierzchownych zranieniach skóry między innymi głowy i twarzy z pozostawieniem blizn okolicy czołowej o łącznej długości 1,5 cm; skrzywienie przegrody nosa z zaburzeniem funkcji oddychania nosem; utratę węchu i smaku; niedosłuch ucha prawego; występowanie zespołu stresu pourazowego (PTSD).

W związku z doznanymi obrażeniami wewnątrzczaszkowymi, obecnością objawów ogniskowych w badaniu neurologicznym, zaburzeniami funkcji seksualnych i zwieraczy oraz występowaniem zespołu stresu pourazowego (PTSD) oraz zespołu psychoorganicznego powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 50 %.

Z uwagi na utratę fizjologicznego stawu biodrowego wynikającą z doznanego urazu miednicy oraz następstwa złamania kości łonowej po stronie prawej u powoda doszło do trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 40 %.

W związku ze szpecącą blizną na twarzy o długości 1,5 cm powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 1,5 %.

Z uwagi na uszkodzenie nosa z zaburzeniami funkcji oddychania u powoda doszło do trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 10 %.

W związku z utratą powonienia K. B. doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 5%.

Ze względu na upośledzenie słuchu w uchu prawym u powoda doszło do trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 5 %.

Po operacji miednicy, przez ok. 12 tygodni, powód musiał leżeć. W tym okresie K. B. nie mógł samodzielnie wstawać, początkowo korzystał z pieluch, a później podłączono mu cewnik. Po 12 tygodniach ciągłego leżenia, posadzono go na wózek inwalidzki, którym poruszał się przez pół roku. Wówczas pielęgniarki towarzyszyły mu przy korzystaniu z toalety, myły go, goliły i ubierały. Po okresie spędzonym na wózku inwalidzkim, na nowo zaczął uczyć się chodzić. Najpierw w basenie, gdzie stawał pierwsze kroki przy pomocy personelu szpitala, a następnie - przy pomocy kul łokciowych. Początkowo chorą nogę powód musiał trzymać w powietrzu, później mógł ją stawiać na ziemi w specjalnym obuwiu ortopedycznym. Powoli uczył się stawiać kroki, chodzić po schodach. Powód obecnie porusza się za pomocą kul. Uraz stawu biodrowego był powodem najdłużej odczuwanych dolegliwości bólowych, które w zmiennym stopniu nasilenia (5-8 punktów w 10-cio punktowej skali VAS) mogły utrzymywać się łącznie przez okres do 3 miesięcy po ostatecznej wymianie stawu biodrowego. W związku urazami doznanymi w przedmiotowym wypadku powód nadal co jakiś czas odczuwa dolegliwości bólowe (w szczególności boli go noga) i zażywa tabletki przeciwbólowe.

Po wypadku, powód zaczął mieć duże problemy z pamięcią i koncentracją, zaczął odczuwać lęk, którego nie jest w stanie opanować, co jest dla niego uciążliwe. Ponadto musiał zrezygnować z prowadzenia samochodu. Odczuwa dyskomfort jako pasażer auta.

Powód mieszka z żoną, synem i teściową. K. B. ma wsparcie ze strony rodziny, choć w relacjach z bliskimi często bywa nerwowy, drażliwy, wybuchowy. Ograniczeniu uległy relacje K. B. z ludźmi, ale nadal utrzymuje kontakty ze znajomymi. Powód odprowadza syna na przystanek autobusowy, zajmuje się psem, czasami rozpala w piecu, nie robi dużych zakupów. U powoda występują tzw. flashbacks. Pojawiają się u niego trudności z zasypianiem i utrzymaniem snu w nocy oraz „koszmary”, które w sposób symboliczny wskazują na występowanie u niego obniżonego poczucia bezpieczeństwa. U K. B. widoczne jest napięcie psychomotoryczne i niepokój. Zaburzenia funkcji seksualnych oraz zaburzenia funkcji poznawczych znacznie obniżyły standard życia powoda. Problemy z erekcją wpływają negatywnie na życie intymne powoda z żoną. Powód bezwzględnie wymaga kontynuacji stosownego leczenia psychiatrycznego, psychoterapii (...) i ambulatoryjnego oraz psychoterapii poznawczo-behawioralnej. Rokowania na przyszłość są względnie pomyślne w aspekcie przebytych urazów somatycznych, z których obawy rodzic może jedynie wymieniony staw biodrowy, gdyż czas korzystania z implantów nie przekracza 20 lat. Po tym czasie, powód będzie musiał poddać się zabiegowi alloplastyki rewizyjnej (kolejna wymiana stawu biodrowego).

Powód w chwili wypadku miał 27 lat, a obecnie ma 31 lat. K. B. z wykształcenia jest technikiem inżynierii środowiska i melioracji. Nigdy nie pracował w zawodzie. Po ukończeniu szkoły, pracował w S. w warsztacie samochodowym jako mechanik. W (...) urodził się syn powoda. W 2012 r. K. B. zaczął pracować w Niemczech na budowie. W Niemczech powód pobierał zasiłek rodzinny. Przed wypadkiem powód pracował w Szwajcarii - był zatrudniony w niemieckim przedsiębiorstwie „(...)” na stanowisku montera/serwisanta kabin łazienkowych. Bezpośrednio przed wypadkiem, tj. w okresie styczeń-czerwiec 2014 r., jego zarobki kształtowały się na poziomie od 1.492,50 euro brutto miesięcznie (1.202,98 euro netto miesięcznie) do 1858,42 euro brutto miesięcznie (1.494,16 euro netto miesięcznie). Średnie miesięczne wynagrodzenie brutto powoda wynosiło zatem 1.653,32 euro, a średnie miesięczne wynagrodzenie netto – 1.324,25 euro. Z uwagi na przebywanie na zwolnieniu chorobowym, w lipcu 2014 r. pracodawca wypłacił powodowi 1.104 euro brutto, czyli 878,50 euro netto. Powód przebywał na zwolnieniu chorobowym od dnia przedmiotowego zdarzenia aż do 17 grudnia 2015 r., tj. przez okres 78 tygodni. Następnie niemiecki organ rentowy przyznał powodowi tymczasową rentę w wysokości 1.116,41 euro miesięcznie za zmniejszenie zdolności do wykonywania pracy zarobkowej w 90 %. 15 czerwca 2017 r. niemiecki organ rentowy w miejsce dotychczasowej, tymczasowej renty przyznał powodowi rentę na czas nieokreślony w wysokości 1.116,41 euro miesięcznie ze względu na zmniejszenie zdolności do wykonywania pracy zarobkowej w 90 %. Powód obecnie nie pracuje.

26 maja 2015 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do uiszczenia na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości 500.000 zł oraz renty wyrównawczej w wysokości 1.000 zł/m-c. Decyzją z 2 lipca 2015 r. pozwany przyznał na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 23.000 zł, a decyzją z 14 października 2015 r. - dopłatę do zadośćuczynienia w wysokości 19.000 zł. Mimo odwołań od ww. decyzji, w pismach z 3 listopada 2015 r. i 10 czerwca 2016 r. pozwany nie zmienił swojego stanowiska.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy stwierdził, iż powództwo w przeważającej części zasługiwało na uwzględnienie

Sąd Okręgowy zważył, że w niniejszej sprawie bezspornym było, że doszło do wypadku z 19 czerwca 2014 r., a osobą poszkodowaną był powód. Pozwany uznał również co do zasady swoją odpowiedzialność, przy czym podnosił, że zgłoszone w niniejszej sprawie przez powoda żądania nie zasługują na uwzględnienie. Sąd Okręgowy poczynił ogólne uwagi w zakresie odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, w szczególności wskazał, że zgodnie z zasadami, podmiot odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną deliktem zobowiązany jest do jej naprawienia. Obowiązek naprawienia tej szkody powstaje wtedy, gdy poszkodowany doznał jej w następstwie czynu niedozwolonego, za który inny podmiot ponosi odpowiedzialność. W myśl bowiem art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W związku z wyrządzeniem szkody na osobie można wyodrębnić trzy kategorie roszczeń, które mogą być w takim wypadku podniesione i których poszkodowany może domagać się kompensacji

poniesionego uszczerbku przed sądem. Są to w szczególności: 1) roszczenie poszkodowanego o naprawienie szkody majątkowej (art. 444 k.c. – o zwrot poniesionych kosztów, o zasądzenie renty); 2) roszczenie pokrzywdzonego z tytułu doznanej krzywdy niemajątkowej (art. 445 k.c. - o zadośćuczynienie pieniężne). Regulacje te mają charakter zdecydowanie ochronny, a roszczenia o naprawienie szkody na osobie związane są zasadniczo z odpowiedzialnością deliktową. O wyborze podstawy roszczenia zawsze decyduje poszkodowany. Roszczenie o naprawienie szkody niemajątkowej może być podniesione jedynie w ramach odpowiedzialności *ex delicto* (art. 415 k.c.), która związana jest z każdą postacią deliktu, a więc bez względu na przyjętą w danym wypadku zasadę odpowiedzialności (wina, ryzyko, słusność), o ile zostaną spełnione wymagane przesłanki do zgłoszenia roszczenia odszkodowawczego.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z obowiązującymi przepisami, zasadą jest, że jeżeli jakiś podmiot doznał uszczerbku w związku z faktami wskazanymi w systemie prawnym, to inny podmiot zobowiązany jest do naprawienia szkody poszkodowanemu. Do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej konieczne jest zawsze spełnienie trzech przesłanek, które muszą wystąpić jednocześnie, a mianowicie: 1) zdarzenie, z którym system prawny łączy czyjś obowiązek naprawienia szkody, 2) powstanie szkody i 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą. Reguły te dotyczą każdego rodzaju odpowiedzialności odszkodowawczej, niezależnie od źródła jej powstania (delikt, kontrakt czy ustawa). Przyznanie zadośćuczynienia zależy od uznania sądu, co nie oznacza dowolności. Zawsze jednak jest poprzedzone przeprowadzeniem postępowania dowodowego na okoliczności uzasadniające zgłoszone żądanie, w zakresie dowodów zaferowanych przez strony i dopuszczonych przez sąd.

Sąd pierwszej instancji przytoczył, że w doktrynie i orzecznictwie znajduje aprobatę stanowisko, że dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*) oraz ustalić, czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia (selekcja następstw). Ciężar dowodu relacji kauzalnych spoczywa zawsze na poszkodowanym (art. 6 k.c.), chyba że przepisy szczególne przewidują pewne odstępstwa od tej zasady. Wskazuje się także na możliwość korzystania z domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.). Wobec trudności dowodowych i dla ochrony uzasadnionych interesów poszkodowanych w orzecznictwie i piśmiennictwie coraz częściej uważa się wymóg wykazania przesłanki związku przyczynowego za spełniony, jeżeli poszkodowany udowodnił bardzo wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zdarzenie i szkoda pozostają w adekwatnym związku przyczynowym. Z kolei zakres obowiązku odszkodowawczego wyznacza treść art. 361 § 2 k.c. Przepis ten nie zawiera definicji szkody, stąd orzecznictwo i doktryna, podejmując próby określenia szkody, posiłkują się znaczeniem tego słowa w języku powszechnym oraz treścią regulacji normatywnych, które wiążą ze szkodą określone konsekwencje.

Sąd Okręgowy wskazał, że szkodą zatem jest uszczerbek w prawnie chronionych dobrach poszkodowanego. Dla określenia szkody używa się terminu „uszczerbek”, aby wskazać na stan niekorzystny dla poszkodowanego. Najczęściej formułowane jest zastrzeżenie, że szkodą jest wyłącznie uszczerbek powstały wbrew woli poszkodowanego, dla odróżnienia szkody od nakładów, wydatków i innych umniejszeń majątku poszkodowanego ponoszonych przez niego dobrowolnie i niewymuszonych danym zdarzeniem, lecz innymi okolicznościami (np. darowizna, zużycie rzeczy; przeciwnie, np. wydatki na leczenie uszkodzeń ciała). Wielkość uszczerbku wyznacza różnica między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego a stanem hipotetycznym, gdyby do owego zdarzenia nie doszło. W judykaturze i doktrynie dominuje stanowisko uznające pojęcie szkody za nadrzędne, pozwalające na podstawie dóbr dotkniętych uszczerbkiem wyróżnić szkodę majątkową i szkodę niemajątkową. W braku odmiennej regulacji normatywnej, termin „szkoda” odnosi się zarówno do uszczerbków w dobrach o wartości majątkowej (szkoda majątkowa), jak i do uszczerbków o charakterze niemajątkowym, polegających na ujemnych doznaniach oraz cierpieniach fizycznych i psychicznych (szkoda niemajątkowa). Szkoda niemajątkowa podlega naprawieniu tylko wtedy, gdy jest następstwem naruszenia dóbr osobistych poszkodowanego (zdrowie, cześć, nazwisko); określana jest wówczas mianem krzywdy. O ile krzywda może być następstwem wyłącznie naruszeń w sferze osobowości człowieka, to szkoda majątkowa może stanowić konsekwencję zdarzeń bezpośrednio oddziałujących na mienie oraz na osobę poszkodowanego. Ma to istotne znaczenie wobec podziału na szkodę na mieniu i szkodę na osobie, który ma charakter normatywny, a kryterium różnicującym jest dobro bezpośrednio naruszone. W konsekwencji, szkoda na mieniu jest zawsze szkodą majątkową, a szkoda na osobie może przybierać postać szkody majątkowej lub niemajątkowej.

Wobec trudności dowodowych i dla ochrony uzasadnionych interesów poszkodowanego, ustawodawca wprowadził uregulowanie zawarte w art. 322 k.p.c., który stanowi, że sąd może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, jeżeli uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Norma ta nie zwalnia jednak poszkodowanego od konieczności wykazania faktu powstania szkody.

Dokonując analizy roszczenia o zadośćuczynienie, Sąd Okręgowy zważył, że uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia łączy się najczęściej z doznaniem przez poszkodowanego krzywdy, na którą składają się m.in. cierpienie fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzeń ciała lub rozstroju zdrowia. Zadośćuczynienie przyjmuje postać jednorazowej zapłaty sumy pieniężnej. Powinno zatem uwzględniać wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne zarówno już doznane przez poszkodowanego, jak i te, które będzie on w przyszłości odczuwać, a które dadzą się przewidzieć w chwili wyrokowania z dużym prawdopodobieństwem. Ma ono stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego.

Zadośćuczynienie ma kompensować w istocie szkody niepoliczalne, ustalenie jego wysokości jest zależne od szeregu czynników wpływających na ogólną ocenę stopnia i trwałości bólu i cierpienia, stanowiących składowe szkody. Pomocne w tym zakresie wskazania wypracowane zostały przez judykaturę. Określając wysokość zadośćuczynienia, powinno się wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych (pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, dokonywane operacje, leczenie sanatoryjne itp.), trwałość skutków czynu niedozwolonego (kalectwo, oszpecenie, bezradność życiowa), prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego (z reguły większą krzywdą jest szkoda na osobie młodszej), niemożność wykonywania ulubionych zajęć (wykonywania pracy, chodzenia do teatru, wyjazdów, realizacji planów), niemożność zawarcia związku małżeńskiego, posiadania dzieci. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Nie może stanowić sumy symbolicznej, choć jednocześnie nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy. Powinna również odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że nie wolno zapominać, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym, a przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić kwoty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być odpowiednia w tym znaczeniu, że powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Zaakcentowano, że zadośćuczynienie za krzywdę ma zawsze charakter i wymiar indywidualny. Dlatego wymaga zrehabilitowania skarżącemu realnych potrzeb w przewyższaniu psychofizycznych następstw wypadku przy pracy oraz adaptacji do nowej sytuacji.

Analizując roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, Sąd I instancji oparł się przede wszystkim na opinii biegłych sądowych z zakresu neurologii, ortopedii, urologii, laryngologii, rehabilitacji medycznej i psychiatrii, wziął również pod uwagę inne dokumenty zgromadzone w aktach niniejszej, a także zeznania świadków O. B., I. P., F. P., M. K., G. A., E. M. i G. B., a częściowo również przesłuchanie powoda. W chwili przedmiotowego zdarzenia K. B. miał 27 lat. Obecnie powód ma 31 lat i w związku z przedmiotowym wypadkiem stwierdza się u niego: stan po urazie czaszkowo-mózgowym powikłanym krwakiem podtwardówkowym okolicy czołowej lewej, z wysoce prawdopodobnym rozlanym uszkodzeniem aksonalnym, krwawieniem dokomorowym, z następczym zespołem psychoorganicznym, zaburzeniami funkcji seksualnych i zwieraczkowych; stan po urazie klatki piersiowej ze stłuczeniem płuca; stan po urazie miednicy ze złamaniem kości łonowej po stronie prawej, złamaniem panewki stawu biodrowego lewego leczonym operacyjnie ze złym wynikiem klinicznym, a następnie zakończonym wymianą stawu biodrowego z dobrym efektem klinicznym i funkcjonalnym; stan po urazie kolana lewego z raną i pęknięciem skóry wygojone; niedowład (opaźnianie) lewej kończyny dolnej; stan po wielomiejscowych powierzchownych

zranieniach skóry między innymi głowy i twarzy z pozostawieniem blizn okolicy czołowej o łącznej długości 1,5 cm; skrzywienie przegrody nosa z zaburzeniem funkcji oddychania nosem; utratę węchu i smaku; niedosłuch ucha prawego; występowanie zespołu stresu pourazowego (PTSD). W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że u powoda wskutek obrażeń, jakich doznał w wyniku wypadku z 2014 r. wystąpił trwały uszczerbek na zdrowiu. W związku z doznanymi obrażeniami wewnątrzczaszkowymi, obecnością objawów ogniskowych w badaniu neurologicznym, zaburzeniami funkcji seksualnych i zwieraczy oraz występowaniem zespołu stresu pourazowego (PTSD) oraz zespołu psychoorganicznego powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 50 %; z uwagi na utratę fizjologicznego stawu biodrowego wynikającą z doznanego urazu miednicy oraz następstwa złamania kości łonowej po stronie prawej u powoda doszło do trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 40 %; w związku ze szpecącą blizną na twarzy o długości 1,5 cm powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 1,5 %; z uwagi na uszkodzenie nosa z zaburzeniami funkcji oddychania u powoda doszło do trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 10 %; w związku z utratą powonienia K. B. doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 5%; ze względu na upośledzenie słuchu w uchu prawym u powoda doszło do trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 5 %.

W ocenie Sądu I instancji, doznane obrażenia zmieniły w znacznym stopniu życie K. B.. Ok. 12 tygodni, powód musiał leżeć - w tym okresie nie mógł samodzielnie wstawać, początkowo korzystał z pieluch, a później z cewnika. Po 12 tygodniach ciągłego leżenia, posadzono go na wózek inwalidzki, którym poruszał się przez pół roku. Wówczas pielęgniarki towarzyszyły mu przy korzystaniu z toalety, myły go, goliły i ubierały. Po okresie spędzonym na wózku inwalidzkim, na nowo zaczął uczyć się chodzić. Obecnie porusza się za pomocą kul. Sąd Okręgowy uznał za istotne, że w związku z urazami doznanymi w przedmiotowym wypadku powód nadal co jakiś czas odczuwa dolegliwości bólowe (w szczególności boli go noga) i zażywa tabletki przeciwbólowe. W opinii sądowej wskazano, że uraz stawu biodrowego był powodem najdłużej odczuwanych dolegliwości bólowych, które w zmiennym stopniu nasilenia (5-8 punktów w 10-cio punktowej skali VAS) mogły utrzymywać się łącznie przez okres do 3 miesięcy po ostatecznej wymianie stawu biodrowego. Sąd Okręgowy zgodził się z wnioskami zawartymi w opinii, iż zaburzenia funkcji seksualnych oraz zaburzenia funkcji poznawczych znacznie obniżyły standard życia powoda. Problemy z erekcją wpływają negatywnie na pożycie intymne powoda z żoną. Jako istotne w ocenie Sądu jawiło się, iż po wypadku, powód zaczął mieć duże problemy z pamięcią i koncentracją, zaczął odczuwać lęk, którego nie jest w stanie opanować, co jest dla niego uciążliwe. Powód musiał zrezygnować z prowadzenia samochodu i odczuwa dyskomfort jako jego pasażer. Powód nie robi również dużych zakupów. Wskutek wypadku zmieniła się także osobowość K. B.. Choć powód ma wsparcie ze strony rodziny, to w relacjach z bliskimi często bywa nerwowy, drażliwy, wybuchowy. Ograniczeniu uległy relacje K. B. z ludźmi, ale nadal utrzymuje on kontakty ze znajomymi. Powód odprowadza syna na przystanek autobusowy, zajmuje się psem, czasami rozpala w piecu. U powoda występują tzw. flashbacks, trudności z zasypianiem i utrzymaniem snu w nocy oraz „koszmary”, które w sposób symboliczny wskazują na występowanie u niego obniżonego poczucia bezpieczeństwa. Oceniając krzywdę doznaną wskutek przedmiotowego wypadku przez powoda, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę fakt, iż po przedmiotowym zdarzeniu, powód wielokrotnie korzystał z konsultacji lekarskich i psychologicznych, był poddawany badaniom i przyjmował leki. Powód był również poddawany leczeniu operacyjnemu, korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych. K. B. do tej pory jest pod opieką psychiatryczną i psychologiczną, stale przyjmuje przepisane przez lekarza psychiatrę leki oraz wymaga kontynuacji stosownego leczenia psychiatrycznego, psychoterapii CBT i ambulatoryjnego, psychoterapii poznawczo-behawioralnej. Należy również wziąć pod uwagę, iż z uwagi na wymieniony staw biodrowy oraz czas korzystania z implantów nieprzekraczający 20 lat, po tym czasie powód będzie musiał poddać się zabiegowi alloplastyki rewizyjnej. Przed wypadkiem powód nie był leczony psychiatrycznie, nie korzystał z pomocy psychologicznej, psychoterapii, leczenia odwykowego, nie był leczony neurologicznie, nie chorował na poważniejsze schorzenia somatyczne, nie doznawał poważniejszych urazów głowy (z utratą przytomności).

Następstwem uszkodzenia ciała powoda był ból fizyczny. Dla Sądu I instancji oczywistym było, iż doznane przez K. B. urazy były na tyle poważne, że nie tylko miały, ale i będą mieć, pomimo znacznego upływu czasu, nadal wpływ na psychiczną i fizyczną sferę życia powoda. Pobytu w szpitalu, przebyte zabiegi nie są niczym innym jak następstwami wypadku, które zmieniły w znacznym stopniu życie K. B.. Skutki wypadku powód zatem odczuwa do

chwili obecnej. W ocenie Sądu Okręgowego wszystkie te okoliczności (a przede wszystkim łączny trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 111,50 %) stanowiły wystarczające uzasadnienie dla uznania, że łączna kwota 500.000 zł z tytułu zadośćuczynienia będzie adekwatna do rozmiarów doznanej przez niego krzywdy. Sąd ten uznał, że kwota ta powinna powodowi zrekompensować doznaną krzywdę. Zdaniem Sądu Okręgowego, poczucie krzywdy K. B. będzie mu towarzyszyło przez resztę życia. Sąd ten zważył, że ww. kwota nie jest wygórowana w odniesieniu do rozmiarów krzywdy, jakiej doznał powód i spełnia swoją funkcję kompensacyjną. Skoro w postępowaniu likwidacyjnym przyznano powodowi tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę łącznie 42.000 zł, to - w ocenie Sądu Okręgowego - w wyroku należało zasądzić na rzecz powoda kwotę 458.000 zł.

W zakresie żądania zasądzenia odsetek ustawowych, Sąd Okręgowy uznał, że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia. Zgodnie z art. 455 k.c. w tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia. Termin spełnienia świadczenia przez dłużnika powinien być "niezwłoczny" rozumiany jako "realny", to jest taki w którym dłużnik przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności sprawy będzie w stanie dokonać zapłaty. Zgodnie zaś z treścią art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.), zakład ubezpieczeń jest zobowiązany do wypłaty odszkodowania w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie. Sąd Okręgowy zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie, zgodnie z żądaniem powoda, tj. od dnia doręczenia odpisu pozwu, czyli od 27 listopada 2017 r., gdyż 26 maja 2015 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do uiszczenia na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości 500.000 zł oraz renty wyrównawczej w wysokości 1000 zł/m-c i niniejsze wezwanie do zapłaty zostało pozwanemu doręczone.

Następnie, Sąd Okręgowy przeszedł do analizy roszczenia o przyznanie powodowi renty, przytaczając przepis art. 444 § 2 k.c. Sąd ten wskazał, że w piśmiennictwie podkreśla się, że roszczenie o rentę ma jednolity charakter. Każda z przesłanek może być sama podstawą żądania renty, chociaż często występują łącznie i wówczas z uwagi na związek, w jakim pozostają, uwzględniane są jako przesłanki jednego roszczenia o rentę. Uważa się także, że przesłanki te powinny mieć trwały charakter, chociaż niekoniecznie musi to oznaczać nieodwracalność sytuacji poszkodowanego. Renta z tytułu utraty zdolności do pracy powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby poszkodowany osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie - w konkretnych warunkach - jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu uszczuplonej zdolności zarobkowej. Rekompensować powinna poszkodowanemu uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Musi zatem odpowiadać różnicy między hipotetycznymi dochodami, które poszkodowany osiągałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego, a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego. Wysokość hipotetycznych dochodów uprawnionego należy ustalić przy uwzględnieniu wszelkich dotychczas uzyskiwanych przez niego dochodów, również nieregularnie, a także tych, których uzyskanie w przyszłości było wysoce prawdopodobne ze względu na rozwój kariery zawodowej. Przy ustalaniu bieżących dochodów poszkodowanego uwzględnić natomiast trzeba nie tylko jego faktyczne zarobki, ale również jego możliwości (zdolność zarobkową), jeżeli ich nie wykorzystuje. W tym celu niezbędne jest ustalenie posiadanych kwalifikacji poszkodowanego i realnych możliwości jego zatrudnienia na rynku pracy (przy ograniczeniu stwierdzonej zdolności do pracy). Dla wykazania przesłanki ograniczenia zdolności do pracy poszkodowany nie musi wykazywać jej spełnienia właściwym orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS, czy decyzją o przyznaniu inwalidztwa. Istotną przesłanką warunkującą przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej renty wyrównawczej jest bowiem jedynie wykazanie szkody, polegającej na utracie w części zdolności do pracy zarobkowej.

Oceniając całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, Sąd Okręgowy uznał, że nie należy uwzględnić żądania powoda w zakresie renty z tytułu całkowitej utraty zdolności do pracy. Sąd ten uznał, że z załączonych dokumentów wynika, że powód przed wypadkiem pracował w Szwajcarii - był zatrudniony w niemieckim przedsiębiorstwie „(...)” na stanowisku montera/serwisanta kabin łazienkowych i z tego tytułu jego średnie miesięczne wynagrodzenie brutto wynosiło 1.653,32 euro, a średnie miesięczne wynagrodzenie netto - 1.324,25 euro. Powód

przebywał na zwolnieniu chorobowym od dnia przedmiotowego zdarzenia aż do 17 grudnia 2015 r., tj. przez okres 78 tygodni. Następnie niemiecki organ rentowy przyznał powodowi tymczasową rentę w wysokości 1.116,41 euro miesięcznie za zmniejszenie zdolności do wykonywania pracy zarobkowej w 90 %. Natomiast 15 czerwca 2017 r. niemiecki organ rentowy w miejsce dotychczasowej, tymczasowej renty przyznał powodowi rentę na czas nieokreślony w wysokości 1.116,41 euro miesięcznie ze względu na zmniejszenie zdolności do wykonywania pracy zarobkowej w 90 %. Sąd Okręgowy zauważył, że z powyższego wynika, iż po wypadku uzyskiwany przez powoda miesięczny dochód zmniejszył się, jednak powód nie wykazał, że jest całkowicie niezdolny do pracy. Zdaniem Sądu pierwszej instancji z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków oraz z przesłuchania powoda wynikało, iż K. B. obecnie nie pracuje. Powód nie przedłożył jednak jakiegokolwiek dokumentu na okoliczność, iż jest całkowicie niezdolny do pracy (np. orzeczenia Komisji Lekarskiej ZUS). Sąd Okręgowy uznał, że z opinii niemieckich lekarzy, sporządzonej dla niemieckiego organu rentowego, wynika iż powód jest częściowo niezdolny do pracy, tj. w 90 %. Jednocześnie w ocenie tego Sądu, powód nie udowodnił, że poszukuje prac lekkich i że mimo podejmowanych prób, nie udało mu się uzyskać zatrudnienia. Sąd uznał, że brak zatem dowodów, iż powód nie ma rzeczywistej możliwości podjęcia pracy przy jego stanie zdrowia. Zestawienie jednocześnie treści dokumentacji medycznej powoda, treści opinii biegłych z obserwacją powoda w trakcie jego przesłuchania oraz z treścią zeznań świadków doprowadziło Sąd Okręgowy do wniosku, że stan zdrowia K. B. nie uzasadnia zasądzenia od pozwanego żądanej renty.

Sąd Okręgowy ustalił, na podstawie art. 189 k.p.c., odpowiedzialność pozwanego na przyszłość za skutki doznanych przez powoda obrażeń w wyniku wypadku z 19 czerwca 2014 r. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, K. B. wykazał interes prawny w żądaniu ustalenia tej odpowiedzialności, albowiem wypadek komunikacyjny może spowodować bliżej nieokreślone szkody w przyszłości. Niniejsze wynika, zdaniem Sądu, chociażby z opinii sądowej, w której podano, iż co prawda rokowania na przyszłość są względnie pomyślne w aspekcie przebytych urazów somatycznych, jednak obawy może rodzić wymieniony staw biodrowy, gdyż czas korzystania z implantów nie przekracza 20 lat - po tym czasie, powód będzie musiał poddać się zabiegowi alloplastyki rewizyjnej (kolejna wymiana stawu biodrowego). Co więcej, Sąd Okręgowy zauważył, że w tej opinii podkreślono, że powód bezwzględnie wymaga kontynuacji stosownego leczenia psychiatrycznego, psychoterapii CBT i ambulatoryjnego oraz psychoterapii poznawczo-behawioralnej. Niniejsze, zdaniem Sądu I instancji, dało podstawę do uznania odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, niezależnie od tego, że co do zasady nie uchylił się od niej.

Sąd Okręgowy dał wiarę w całości dowodom z dokumentów stanowiącym podstawę ustaleń faktycznych, gdyż w sposób przekonujący, rzeczowy dostarczyły okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia i w swojej treści nie budziły wątpliwości Sądu. Swe rozważania Sąd ten oparł przede wszystkim na opinii powołanych w sprawie biegłych, gdyż opinia ta była jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący odpowiadała zleceniu. Za wiarygodne w całości Sąd Okręgowy uznał zeznania świadków O. B., I. P., F. P., M. K., G. A., E. M. i G. B., gdyż były one spójne ze sobą, jak i z resztą materiału dowodowego w sprawie, któremu Sąd dał wiarę w całości oraz nie pozostawały w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania i zasadami doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy dał wiarę w części przesłuchaniu powoda, gdyż jego twierdzenia nie były wiarygodne m.in. w zakresie, w jakim wskazywał on, że aktualnie nie nadaje się do żadnej pracy.

Skoro roszczenie powoda opiewało na kwotę 464.000 zł, zaś uwzględnione zostało co do kwoty 458.000 zł, to powód wygrał proces w 98,70 %, natomiast pozwany osiągnął żądane przez niego rozstrzygnięcie w sprawie w 1,30 %. W związku z tym, Sąd Okręgowy stwierdził, iż powód uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania. Powołując się na treść art. 100 zdanie drugie k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zdanie pierwsze k.p.c., Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 17.832,30 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c. w zw. z art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 167, poz. 1398 ze zm.), Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Koszalinie) kwotę 32.232,99 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodziły się obydwie strony.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając orzeczenie w części oddalającej powództwo o zasądzenie na rzecz powoda renty z tytułu całkowitej utraty zdolności do pracy zarobkowej, tj. w pkt 2 wyroku. Jednocześnie zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, to jest art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, polegającą na uznaniu, że stan zdrowia powoda nie uzasadnia zasądzenia od pozwanego renty, a także iż brak jest dowodów, że powód nie ma rzeczywistej możliwości podjęcia pracy przy jego stanie zdrowia, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z opinii lekarzy niemieckich, określających zmniejszenie zdolności do wykonywania pracy zarobkowej u powoda na 90%, a także z opinii biegłych z Centrum (...) s.c. w W., określających trwały uszczerbek na zdrowiu powoda na 111,5% (w tym w zakresie zdrowia psychicznego), wynika że powód nie ma możliwości podjęcia jakiegokolwiek pracy zarobkowej, co uzasadnia uwzględnienie roszczenia o rentę;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, to jest art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez brak przeprowadzenia przez Sąd dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy, pomimo iż w postanowieniu z dnia 12.06.2018 r. Sąd dopuścił ten dowód celem udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy powód może wykonywać jakąkolwiek pracę, a następnie Sąd zamknął rozprawę bez przeprowadzenia tego dowodu, pomimo iż jak wynika z treści uzasadnienia wyroku, uznał iż brak jest dowodów, że powód nie ma rzeczywistej możliwości podjęcia pracy przy jego stanie zdrowia, podczas gdy przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy mogłoby przedmiotowe zagadnienie wyjaśnić.

Uwzględniając powyższe powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części, poprzez uwzględnienie powództwa również w zakresie żądanej przez powoda renty w kwocie 500 zł miesięcznie, zgodnie z żądaniem pozwu, płatnej począwszy od lipca 2014 roku; ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Nadto wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy, na okoliczności wskazane w postanowieniu Sądu I instancji z 12.06.2018 r., tj. celem udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy powód może wykonywać jakąkolwiek pracę - jeżeli tak to jaką, a jeżeli nie, to jakie są przeciwwskazania do wykonywania pracy przez powoda. Wyjaśniając kwotę WPZ apelujący podniósł, że składa się na nią kwota 6000 zł (500 zł dochodzonej renty x 12 m-cy) oraz suma zaległych rent w kwocie 19.000,00 zł zaległych rent, o którą powód rozszerzył powództwo pismem z dnia 20.01.2020 r.

Uzasadnienie apelacji rozszerza podniesione w niej zarzuty.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł również pozwany, zaskarżając wyrok w części co do zasądzonej na rzecz powoda w pkt. 1 wyroku kwoty 200.000,00 zł, czyli ponad kwotę 258.000,00 zł, co do kosztów postępowania w pkt 4 wyroku w zakresie wynikającym z zasądzenia na rzecz powoda kwoty stanowiącej przedmiot niniejszej apelacji. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 445 § 1 KC poprzez błędne uznanie, że zasądzona na rzecz powoda kwota 458.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia jest adekwatna do krzywdy odniesionej przez powoda biorąc pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, albowiem zdaniem strony pozwanej, biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy, w tym w szczególności wypłaconą na rzecz powoda w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 42.000,00 zł, jest to kwota rażąco wygórowana i w realiach niniejszej sprawy nieodpowiednia.

W związku z powyższym wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa ponad kwotę 258.000,00 zł, rozłożenie kosztów procesu przed Sądem I instancji adekwatnie do stopnia uwzględnienia powództwa, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Podobnie jak w przypadku apelacji powoda uzasadnienie apelacji pozwanego rozszerza podniesione w niej zarzuty

W odpowiedzi na apelację pozwanej powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podniósł dodatkowo zarzut przedawnienia roszczeń rentowych.

Sąd Apelacyjny uzupełniająco ustalił:

Konsekwencją urazów doznanych w wypadku przez powoda jest zespół stresu pourazowego, zespół psychoorganiczny, skrzywienie przegrody nosa z zaburzeniami funkcji oddychania nosem, obustronny odbiorczy ubytek słuchu o 40 dB we wszystkich częstotliwościach, brak smaku i węchu oraz niedowład (opóźnianie) lewej kończyny dolnej. Powyższe odchylenia utrzymują się do chwili obecnej. Zarówno odchylenia w stanie narządu ruchu (niepełnosprawność ruchowa- powód chodzi o kuli) jak i trwale zmiany psychoorganiczne. W związku z doznanymi obrażeniami fizycznymi i psychicznymi K. B. jest całkowicie niezdolny do pracy na stałe. Zważając na wykształcenie powoda, to w związku z niepełnosprawnością ruchową nie będzie w stanie wykonywać żadnej pracy fizycznej. Dodatkowo główną przyczyną niezdolności do pracy jest stan psychiczny, który utrzymuje się od wielu lat i jest stanem utrwalonym (zespół psychoorganiczny, pourazowy). Powód nie rokuje poprawy i odzyskania zdolności do jakiegokolwiek pracy. Okresowo wymaga wręcz pomocy w codziennym funkcjonowaniu.

Dowód: opinia sądowa dowód z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy (k. 545-551).

Strony procesu nie zgłosiły do przeprowadzonej opinii żadnych zastrzeżeń.

Dowód: pismo pełnomocnika powoda z dnia 9 grudnia 2020 r. (k. 559); pismo pełnomocnika pozwanej z dnia 18 grudnia 2020 r. (k. 564).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się częściowo uzasadniona i skutkowała wydaniem przez Sąd odwoławczy orzeczenia o charakterze reformatoryjnym. Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna.

Na wstępie wskazać należy, że zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych poprzedzonych ponowną oceną materiału procesowego.

Wykonując ten obowiązek, Sąd Apelacyjny dokonał własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy co do zasady w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) dotyczące wszystkich zagadnień z wyjątkiem zdolności powoda do pracy, nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego w powyższym zakresie czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Jednocześnie należy zaznaczyć, uwzględniając zarzut apelacyjny powoda, iż Sąd I instancji przeoczył jedną opinię sądową, której nie przeprowadził, pomimo wydania postanowienia z dnia 12 czerwca 2018 r. (k.344) o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy celem udzielenia odpowiedzi na pytanie czy powód może wykonywać jakąkolwiek pracę, jeśli tak, to jaką, ewentualnie jakie są przeciwwskazania do wykonywania pracy przez K. B.. Skutkiem braku przeprowadzenia tego dowodu, było uznanie przez Sąd I instancji, iż całokształt zebranego materiału dowodowego w sprawie nie daje podstawy do uwzględnienia żądania powoda w zakresie renty z tytułu całkowitej utraty zdolności do pracy. Z tym ustaleniem Sąd odwoławczy się nie zgodził, uzupełniając materiał

dowodowy poprzez przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy J. P. na okoliczność czy przy aktualnym stanie zdrowia powód może wykonywać pracę zarobkową w miejsce dowodu z opinii biegłego zleconej w tym zakresie przez Sąd Okręgowy w Koszalinie postanowieniem z dnia 12 czerwca 2018 r. (k. 523; 538).

Dokonując oceny prawnej powództwa, stwierdzić należy, że prawidłowe (i jako takie nie wymagające uzupełnienia i korygowania) są wywody Sądu Okręgowego, upatrujące podstawy prawnej powództwa w treści art. 415 k.c., art. 444 k.c. i art. 445 k.c. Trafna jest bowiem kwalifikacja odpowiedzialności pozwanego względem powoda, a wynikająca z wyrządzenia deliktem krzywdy powodowi. Sąd I instancji w sposób czytelny wyjaśnił istotę odpowiedzialności opierającej się na zasadzie winy. Prawidłowo też ustalił rozkład ciężaru dowodu w przypadku dochodzenia tego rodzaju roszczeń odszkodowawczych. Prawidłowo także oceniono rozmiar krzywdy powoda, a w konsekwencji wysokość przyznanego zadośćuczynienia. W powyższym zakresie Sąd Apelacyjny czyni argumentację Sądu Okręgowego częścią własnego stanowiska, nie znajdując podstawy do ponawiania wyводу. Niezbędne uzupełnienia i wyjaśnienia regulacji prawnej zostaną przedstawione przy omawianiu zarzutów apelacji. Błędnie jednak uznano, że stan zdrowia nie uzasadnia zasądzenia renty od pozwanego, a w konsekwencji powództwo w tym zakresie oddalono.

Dalej idąca argumentacja przedstawiona została w apelacji pozwanego. Stąd też w pierwszej kolejności należy odnieść się do argumentów tego skarżącego.

Pozwany w swojej apelacji porusza jedynie kwestię rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia i nieadekwatność ustalonego przez Sąd zadośćuczynienia do rozmiarów krzywdy powoda. Tytułem uwagi ogólnej wskazać należy, że zadośćuczynienie ma na celu kompensatę doznanej krzywdy, czyli winno pomóc pokrzywdzonym w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości. Wskazać jednocześnie należy, że przepisy kodeksu cywilnego nie precyzują jakie kryteria należy stosować przy ustalaniu zadośćuczynienia, a posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem „odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia” wskazuje, że określenie jej wymiaru zostało pozostawione sędziowskiej ocenie opartej na analizie całokształtu okoliczności wskazujących i określających rzeczywisty wymiar krzywdy. Powyższe oznacza, że w ramach kontroli instancyjnej nie jest możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Innymi słowy, Sąd II instancji jest władny skorygować wysokość świadczenia przyznanego z tytułu zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy rozmiar ilościowy tego świadczenia jest rażąco zawyżony albo zaniżony. Wystąpienie przed Sądem odwoławczym ze skutecznym zarzutem zawyżenia bądź zniżenia kwoty zadośćuczynienia za krzywdę jest uzasadnione więc jedynie wówczas, gdy wykazane zostanie, że zaskarżone rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania zadośćuczynienia. Sąd odwoławczy winien zatem korygować wysokość zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, gdy stwierdzi oczywiste naruszenie ogólnych zasad (kryteriów) ustalania wysokości zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02, Lex nr 157306; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 110/03, Lex nr 602308). Rolą apelującego zaś jest wskazanie na takie okoliczności, które sąd wadliwie pominął przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia lub na takie, które sprawiają, że zadośćuczynienie nie spełnia jednej z opisanych wyżej funkcji prawnych.

Wyjaśnienia także wymaga, że na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, składają się trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego. W razie uszkodzeń ciała pierwszorzędne znaczenie muszą mieć orzeczenia lekarskie co do charakteru doznanych obrażeń, ich rodzaju i czasu leczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, Lex nr 198509; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, Lex nr 327923; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, Lex nr 2582; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, Lex). Podzielić również należy pogląd Sądu Najwyższego, który podnosił kilkakrotnie, że zdrowie czy integralność cielesna są dobrami szczególnie cennymi, a przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1997 r., II CKN 273/97, Lex nr 286781; wyrok Sądu Najwyższego z dn. 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, Lex nr 351187). Oczywistym jest jednocześnie, że przywołane powyżej kryteria mają wymiar ogólny i rozstrzygające znaczenie mają okoliczności ustalone w odniesieniu do konkretnej osoby pokrzywdzonej, albowiem tylko uwzględnienie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2005 roku, Lex nr

198509). Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że dla osoby uprawnionej każda kwota może być zbyt mała, zaś dla osoby zobowiązanej każda może wydawać się wygórowana.

Argumentacja przedstawiona przez pozwanego nie doprowadziła do zmiany rozstrzygnięcia w pożądanym przez niego kierunku. Sąd Apelacyjny po dogłębnej analizie materiału aktowego doszedł do przekonania, że kwota 500.000 zł jako suma zadośćuczynienia nie może być uznana w okolicznościach tej sprawy za rażąco wygórowana. Jednakże zgodzić się należy, iż jest to kwota wysoka. Należy zaznaczyć, iż powód wskutek wypadku doznał szeregu rozległych obrażeń ciała. Następnie był poddawany hospitalizacji, leczeniu operacyjnemu, następnie rehabilitacji. Po wypadku powód przez pół roku poruszał się na wózku inwalidzkim. Te wydarzenia spowodowały u powoda poważne problemy natury psychologicznej. Powód leczy się psychiatrycznie i psychologicznie. Należy mieć na uwadze konkluzje przeprowadzonych w sprawie opinii biegłych, którzy skutki naruszenia zdrowia powoda ocenili jako niezwykle rozległe, obrażenia skutkowałe powstaniem stałego uszczerbku na zdrowiu, którego wysokość biegli ocenili łącznie na 111,5 %. Co prawda powód porusza się samodzielnie, wspomagając się kulą łokciową, potrafi samodzielnie się ubrać, a rokowania na przyszłość są zdaniem biegłych lekarzy względnie pomyślne, lecz nie można tracić z uwagi również tego, że u powoda stwierdzono występowanie zespołu stresu pourazowego oraz zespołu psychoorganicznego. Z punktu widzenia zdrowia psychicznego doszło u powoda do powstania 50 % uszczerbku na zdrowiu. Co więcej powód w dalszym ciągu bezwzględnie wymaga kontynuacji stosowanego leczenia psychiatrycznego, psychoterapii CBT i ambulatoryjnego oraz psychoterapii poznawczo-behawioralnej. Brane pod uwagę muszą także zostać młody wiek powoda, posiadanie przez niego żony i córki, czy traumatyczne okoliczności samego zdarzenia. Argument pozwanego, sugerujący posiłkowanie się dotychczasowym orzecznictwem sądów w analogicznych sprawach nie wytrzymuje krytyki. Pozwany nie ma racji, gdyż dominujące stanowisko w judykaturze prezentuje pogląd, że określenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich zachodzących okoliczności, zarówno bowiem okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i mierniki ich oceny muszą być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego. Zawodzą wszelkie porównania z innymi sprawami i mechaniczne przenoszenie dokonanej w nich oceny krzywdy, nawet przy podobnej sytuacji osobistej. Sumy zasądzone z tytułu zadośćuczynienia w podobnych sprawach mogą jedynie dawać wskazówki orientacyjne, zapobiegając powstawaniu rażących dysproporcji, nie stanowią natomiast dodatkowego kryterium miarkowania [...] Podnieść też trzeba, że wprowadzenie do przepisu klauzuli "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym ("może") charakterem tego przyznania, co wskazuje na zasadność roszczenia o należne zadośćuczynienie dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy [...]. Swoboda ta nie oznacza oczywiście dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy, a ingerencja w wysokość zasądzonego zadośćuczynienia jest możliwa, gdy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco zaniżone (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17.02.2016 r., I ACA 745/15, LEX; Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 17.12.2015 r., V ACA 597/15, LEX; Wyrok Sądu Najwyższego z 15.01.2014 r., I CSK 215/13, LEX; Wyrok Sądu Najwyższego z 29.05.2008 r., II CSK 78/08, LEX).

Funkcja kompensacyjna determinuje ogólną miarę obiektywną, odnoszącą się do ustalania wysokości zadośćuczynienia. Wysokość zadośćuczynienia musi - dla poszkodowanego - przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie może zatem być ono jedynie symboliczne. Wartość ta powinna być adekwatna do warunków gospodarki rynkowej. Zadośćuczynienie w żadnym wypadku, w tym w okolicznościach, o których stanowi art. 445 § 1 k.c., nie może - właśnie ze względu na swoją kompensacyjną funkcję - być sposobem uzyskania dochodu w tym sensie, iż nie powinno skutkować wzbogaceniem poszkodowanego w związku ze zdarzeniem, które uzasadniało przyznanie odszkodowania (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2019 r., I CSK 296/18). O rażącym naruszeniu zasad ustalania "odpowiedniego" zadośćuczynienia mogłoby świadczyć przyznanie zadośćuczynienia wręcz symbolicznego zamiast stanowiącego rekompensatę doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, prowadzącej do niestosownego wzbogacenia się tą drogą. Pozwany poza hasłowym i lakonicznym odwołaniem się do powyższych kwestii nie przedstawił przekonującego wyводу prawnego, podważającego prawidłowość zasądzonego zadośćuczynienia. Dlatego też zarzut należało uznać za chybiony.

Przechodząc do analizy środka odwoławczego powoda, w zakresie żądania renty z tytułu niezdolności do pracy zarzuty powoda są trafne.

W pierwszej kolejności przybliżyć należy, że w orzecznictwie i doktrynie prawa cywilnego przyjmuje się, że renta przysługująca na podstawie art. 444 § 2 k.c. służy naprawieniu szkody majątkowej na osobie i ma charakter odszkodowawczy. Każda z okoliczności wymienionych w przepisie może stanowić podstawę zasądzenia renty, jednak konieczną tego przesłanką jest powstanie szkody, polegającej na zwiększeniu wydatków lub zmniejszeniu dochodów. Poszkodowany powinien wykazać utratę korzyści majątkowych lub powstanie zwiększonych potrzeb i obciąża go obowiązek wskazania wszystkich środków dowodowych niezbędnych do udowodnienia powstania i wysokości szkody. Nie sama tylko utrata zdrowia, lecz rzeczywista utrata zdolności zarobkowania i widoków na przyszłość, a także rzeczywiste zwiększenie się potrzeb poszkodowanego jako następstwo wywołania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia stanowią przesłanki zasądzenia renty po myśli art. 444 § 2 k.c., co wynika z tego, że szkoda musi posiadać walor realny, nie zaś tylko teoretyczny. Powyższe następstwa muszą mieć charakter trwały, lecz nie muszą mieć charakteru nieodwracalnego. Każda z tych okoliczności może stanowić samodzielną podstawę zasądzenia renty, jednakże konieczną przesłanką jest powstanie szkody, bądź to w postaci zwiększenia wydatków, bądź to zmniejszenia dochodów.

Taka sytuacja zachodzi w sprawie. Z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Apelacyjny wynika, że powód jest całkowicie niezdolny do pracy. Powołany w niniejszym postępowaniu biegły z zakresu medycyny pracy stwierdził, że cierpi on na zespół stresu pourazowego, zespół psychoorganiczny, zaburzenia funkcji oddychania nosem, ubytek słuchu, brak smaku i węchu, niedowład lewej kończyny dolnej. Wyjaśniono, iż powód nie jest i nie będzie w stanie wykonywać żadnej pracy fizycznej.

Renta z tytułu całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy zarobkowej ma wyrównać różnicę między dochodami, jakie poszkodowany mógłby uzyskać, gdyby zdarzenie szkodzące nie miało miejsca, a dochodami, jakie może on uzyskać po zdarzeniu szkodzącym. Ustalając wysokość renty, należy brać pod uwagę wszystkie dochody osiągnięte przez poszkodowanego przed zdarzeniem szkodzącym. Zgodnie z tym, co ustalił Sąd I instancji przed wypadkiem powód pracował w Szwajcarii - był zatrudniony w niemieckim przedsiębiorstwie „Tairros Fertighad (...)” na stanowisku monter/serwisanta kabin łazienkowych. Bezpośrednio przed wypadkiem, tj. w okresie styczeń-czerwiec 2014 r., jego zarobki kształtowały się na poziomie od 1.492,50 euro brutto miesięcznie (1.202,98 euro netto miesięcznie) do 1858,42 euro brutto miesięcznie (1.494,16 euro netto miesięcznie). Średnie miesięczne wynagrodzenie brutto powoda wynosiło zatem 1.653,32 euro, a średnie miesięczne wynagrodzenie netto – 1.324,25 euro. Niemiecki organ rentowy przyznał powodowi tymczasową rentę w wysokości 1.116,41 euro miesięcznie za zmniejszenie zdolności do wykonywania pracy zarobkowej w 90 %. 15 czerwca 2017 r. niemiecki organ rentowy w miejsce dotychczasowej, tymczasowej renty przyznał powodowi rentę na czas nieokreślony w wysokości 1.116,41 euro miesięcznie ze względu na zmniejszenie zdolności do wykonywania pracy zarobkowej w 90 %. Prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, że po wypadku uzyskiwany przez powoda miesięczny dochód zmniejszył się o kilkaset euro. Powód wykazał, że przed wypadkiem jego dochód brutto wynosił od 1492,5 euro do 1858,42 euro, przedkładając zaświadczenie o wysokości zarobków (k. 146-147). Wykazał również, iż wydana została wobec niego decyzja o przyznaniu renty na czas nieoznaczony w wysokości 1.116,41 euro miesięcznie (k.148-153). Roszczenie powoda o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego renty w wysokości 500 zł jest w ocenie Sądu Apelacyjnego zasadne. W konsekwencji należało wydać orzeczenie reformatoryjne w powyższym zakresie i zmienić wyrok Sądu Okręgowego w punkcie 2 i zasądzić od pozwanego (...) spółki akcyjnej (...)” w W. na rzecz powoda K. B. kwotę po 500 (pięćset) złotych miesięcznie tytułem renty, płatną do 10. każdego miesiąca.

Zasadnym było zasądzenie renty począwszy od stycznia 2017 r., gdyż należy mieć na uwadze, iż zgodnie z art. 118 k.c., termin przedawnienia dla roszczeń o świadczenia okresowe wynosi trzy lata. Nie budzi wątpliwości, że roszczenia odszkodowawcze z tytułu czynu niedozwolonego przedawniają się po upływie terminów określonych w art. 442¹ k.c. i dotyczy to także roszczenia o rentę określoną w art. 444 § 2, art. 446 k.c., ale roszczenie o zapłatę zaległych konkretnych rat rentowych przedawnia się po upływie trzyletniego terminu dla przewidzianego w art. 118 k.c. dla roszczeń o świadczenia okresowe (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2015 r., III CSK 167/14, lex).

Powód pismem z dnia 20 stycznia 2020 r. rozszerzył powództwo - zmienił pkt 2 pozwu w ten sposób, że wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda renty począwszy od lipca 2014 roku. Żądanie w tak rozszerzonym zakresie nie mogło zostać uwzględnione w całości, gdyż zgodnie z rozważaniami przedstawionymi powyżej, uległo przedawnieniu odnośnie okresu od lipca 2014 r. do grudnia 2016 r. włącznie. Najwcześniejszym okresem, od którego Sąd Apelacyjny mógł zasądzić rentę na rzecz powoda to styczeń 2017 r., o czym orzeczono w punkcie pierwszym sentencji. W pozostałym zakresie żądanie powoda należało oddalić, o czym orzeczono w punkcie drugim sentencji.

Przechodząc dalej, wskazać należy, że zgodnie z art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Roszczenie o odsetki za opóźnienie przedawnia się jednak najpóźniej z chwilą przedawnienia się roszczenia głównego. Wraz z przedawnieniem roszczenia głównego dochodzi zatem do przedawnienia odsetek już wymagalnych, a zarzut przedawnienia jest skuteczny także wobec odsetek naliczanych po przedawnieniu wierzytelności głównej (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29 maja 2018 r., I ACa 1244/17, LEX). Pismo procesowe powoda zawierające rozszerzone żądanie pozwu zostało doręczone pozwanemu w dniu 28 stycznia 2020 r. Zgodnie zatem z art. 455 k.c. roszczenie w tym zakresie stało się wymagalne w dniu 29 stycznia 2020 r. Dlatego też w zakresie roszczeń rentowych wymagalnych za okres od stycznia 2017 r. do sierpnia 2017 r. – ustawowe odsetki za opóźnienie powinny być liczone od dnia 29 stycznia 2020 r. (data wymagalności rozszerzonego roszczenia). Z kolei w zakresie roszczeń rentowych wymagalnych od września 2017 r. (data złożenia pozwu) ustawowe odsetki za opóźnienie powinny być liczone w przypadku opóźnienia w płatności każdej z rat. W pozostałej części roszczenie o zasądzenie ustawowych odsetek za opóźnienie za okres od lipca 2014 r. do grudnia 2016 r. należało oddalić.

Sąd dał wiarę w całości przeprowadzonemu przed Sądem Apelacyjnym dowodowi z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy (k. 545-551), gdyż opinia ta była jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący odpowiadała zleceniu.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny w oparciu o przepis art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżone orzeczenie jak w punkcie I. sentencji wyroku. W pozostałym zakresie apelacja powoda jako niezasadna na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie drugim sentencji. Apelacja pozwanego podlegała oddaleniu jako bezzasadna w całości na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w punkcie trzecim sentencji.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na zasadzie art. 100 k.p.c., o czym orzeczono w punkcie czwartym sentencji, biorąc pod uwagę fakt, że powód przegrał swoją apelację w 60%, a pozwany własną apelację w całości.

Z kolei zgodnie z art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2020.755.), Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Apelacyjnego w Szczecinie) kwotę 1.365,92 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na którą złożył się koszt związany z należnością dla biegłej sądowej za sporządzenie opinii, o czym orzeczono w punkcie piątym sentencji.

SSA T. Sobieraj SSA E. Buczkowska-Żuk SSA A. Kowalewski